Uprasza się P. T. Lekarzy o umieszczanie „PRZEWODNIKA KĄPIELOWEGO“ w poczekalniach dla chorych.

Nr. 2. Kraków, dnia 1. maja 1908 r. Rok V.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

Popierajmy polskie zdrojowiska i uzdrowiska!

I. Solanki

a) pojedyncze:
Birsztany, Druskieniki, **Rymanów** (zdr. Klaudyi).

b) jodowo-bromowe:
Ciechocinek, **Iwonicz**, Rabka, **Rymanów** (zdrój Celestyny i Tytusa).

c) litowe:
Iwonicz, Rymanów.

d) zołzy (zgęszczone):
Ciechocinek, Rabka, **Truskawiec.**

II. Wody gorzkie:

Morszyn.

III. Wody siarczane:

Busko, Krzeszowice, **Lubień, Niemirów**, Solec, Swoszowice, **Truskawiec.**

IV. Szczawy

a) alkaliczne:
Głębokie.

b) alkaliczno-słone:
Krościenko n. Dunajcem, Szczawnica, Wysowa.

c) wapniowe:
Drużbaki, **Nałęczów.**

d) żelaziste:
Krynica, Nałęczów, Sławinek, Szczawnica, Wysowa, **Żegiestów.**

V. Cieplice:

Jaszczurówka koło Zakopanego.

VI. Kąpiele morskie:

Kołobrzeg, Połąga.

VII. Uzdrowiska i stacye klimatyczne:

a) górskie i podgórskie:
Bystra, Delatyn, Dora, Jaremcze, Jaworze, Kosów, Ojców, Ustroń, Wisła, Worochta, **Zakopane**, Zawoja.

b) nizinne:
Czarniecka Góra, Grodzisk, Otwock, Sassów, Sławuta.

Uwaga. Tłustym drukiem oznaczono miejscowości, co do których bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniach.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

(stacya kolejowa **Iwonicz** w Galicyi).

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa. — Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacye systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św. Lekarze zakładowi: **Doc. Dr. Antoni Gabryszewski** ze Lwowa i **Dr. Julian Staniszewski** z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15. maja do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Zakład leczniczy „QUO VADIS“ w Kissingen

(sanatoryum i zakład dyetetyczno-fizykalno-wodoleczniczy)

Dra J. Maciejewskiego

Ludwigstrasse 16 (Bawarya)

dla chorób wewnętrznych (specyalnie żołądka, kiszek, serca, naczyń, wymiany materyi), nerwowych i kobiecych, otwarty od 1. marca do 31. listopada.

Najnowsze urządzenia lecznicze dla balneo-, hydro- i elektroterapii, leczenie światłem i masażem. — Kuchnia dyetetyczna indyw. — Urządzenie nowoczesne, służba polska.

Cena za pokój z pensyą i usługą od $4^1/_2$ — 6 rubli dziennie.

Z środków leczniczych i kuchni dyetetycznej zakładu mogą korzystać także moi pacyenci mieszkający poza zakładem.

Wczesne zgłoszenia, szczególnie w głównym sezonie, pożądane.

WODA KROŚCIEŃSKA

Skuteczniejsza a tańsza niż inne szczawy!!!

ze zdroju Stefana

oddaje znakomite usługi w chorobach dróg oddechowych, pokarmowych, moczowych itp.

Poleca się jako wodę krajową opiece P. T. lekarzy polskich.

Znakomity napój dyetetyczny!!!

Nałęczów

(GUBERNIA LUBELSKA)

Zakład leczniczy cały rok otwarty.

W lecie kąpiele żelaziste i borowinowe.

Cały rok hydroterapia i wszelkie metody fizykalne.

Utrzymanie wraz z leczeniem 4 ruble dziennie.

Dyrektor Zakładu: **Dr. A. Puławski.**

Niemirów — Niemirów

Zakład kąpielowy

Źródła siarczano- solno- alkaliczne; zbadane przez **Dra B. Radziszewskiego** prof. chemii Uniw. lwowskiego i **K. Klinga** asyst. instytutu chemii we Lwowie.

Znakomicie leczą **choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby nerwowe.**

Niemirów położony wśród lasów szpilkowych, ma piękne okolice, zdrowe powietrze. Kąpiele urządzone w r. 1907 przez firmę L. NITSCH i Ska w Krakowie, według najnowszych metod. Mieszkania większe i mniejsze po cenach bardzo przystępnych. — Otwarcie sezonu 20 maja.

KRYNICA

Stacya kolei:
MUSZYNA-KRYNICA

ze Lwowa	11	godzin jazdy
z Krakowa	6	» »
z Budapesztu	9	» »

Poczta 3 razy dziennie i urząd telegr. w miejscu. Apteka.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICYI

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. **Środki lecznicze:** Zdroje: **„Zdrój główny“** i **„Słotwinka“** bardzo silnej szczawy wapienno i magneziowo-sodowo-żelazistej. **Kąpiele mineralne** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane (w roku 1906 wydano 79.333). **Wskazania lecznicze:** niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych etc. Nader skuteczne **kąpiele borowinowe** we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (w roku 1906 wydano 24.455). Skarbowy **zakład hydropatyczny** pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w roku 1906 wydano 15.463). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, miesienie.** Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy **Dr. Kopff z Krakowa,** stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. **Mieszkania:** przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K 20 h dziennie wzwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. **Muzyka zdrojowa stała** (dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. **Rozległy park szpilkowy,** około 100 morgów obszaru. **Wodociągi** wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. **Frekwencya w roku 1906 przeszło 7750 osób.** **Sezon od 15. maja do 10. października.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, mieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% **niższe.** W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. **Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.** Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. **Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron.** Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Rok V. Kraków, dnia 1. maja 1908 r. Nr. 2.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

Organ polskiego Towarzystwa balneologicznego.

Dwutygodnik ilustrowany. — Wychodzi od 15. kwietnia do 1. października.

Redaguje Komitet. Redaktor: Dr. KAZIMIERZ FLIS.

Redakcya i administracya:
Kraków, ulica Szewska L. 27. — Telefon Nr. 405.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K 50 h jednorazowo.

„Przewodnik kąpielowy“ rozsyła się **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i umieszcza w pociągach osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych. W prenumeracie kosztuje „Przewodnik kąpielowy“ 6 kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów na tle reumatycznem i gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Dr. Z. WĄSOWICZ.

Widoki dalszego rozwoju uzdrowiska Zakopane.

(Kilka uwag z powodu zamknięcia rachunku funduszu klimatycznego za rok 1907).

(Dokończenie).

Majątek gminy zakopańskiej według uprzejmie udzielonych nam wskazówek przez naczelnika gminy p. R. Kuliga przedstawia w nieruchomościach (kawałek lasu, kilka budynków starych i parcel niezabudowanych) wartość K 78.000. Czysty dochód roczny z tego tytułu wyniesie około K 4.600.

W majątku ruchomym figuruje kwota K 34.000, jako pozostałość z pożyczki wodociągowej, ofiarowanej gminie przez hr. Władysława Zamoyskiego na urządzenie parku — zresztą dość liczne zobowiązania pokrywają w zupełności wartość gotówki w papierach, w tym dziale wykazanych.

Budżet gminy na r. 1908 wykazuje:

w rozchodach	K 57.621·42
„ dochodach	„ 30.881·20
Niedobór	K 21.740·22

ma być pokrytym 47% dodatkiem do podatków.

W rozchodach znaleźliśmy zaledwie kilka pozycyi, stojących w ściślejszym związku z wydatkami ogólnymi, a więc i na użytek gości — a mianowicie:

Na desinfekcyę po chorobach zakaźnych	K 100·—
„ drogi	„ 300·—
„ umorzenie wodociągów	„ 7000·—
„ gwarancyę kolejową	„ 94·17

Resztę wydatków pochłania w znacznej części szkolnictwo i administracya.

Uważnego czytelnika z pewnością uderza w przytoczonych liczbach niestosunek ogromny, jaki zachodzi między wydatkami na cele użyteczności publicznej, czynionymi przez komisyę, a takimiż samymi gminy zakopańskiej. Komisya klimatyczna przyczynia się blizko 3 razy większą gwarancyą, niż gmina, do budowy kolei, spłaca w połowie pożyczkę wodociągową, wydaje bez porównania więcej, niż gmina, na budowę i utrzymanie gościńców, dróg i chodników, opłaca lekarza i utrzymuje szpital, z którego w głównej części korzystają członkowie gminy, oświetla ulice i w ofiarności swojej posuwa się tak daleko, że płaci z własnych funduszów za zniesienie myta na drodze do Morskiego Oka, co przecież żadną miarą nie da się usprawiedliwić ani względami na wygodę gości przybywających do Zakopanego, ani też zgodnem być może z celami komisyi, jako komisyi klimatycznej.

Dziwną jest również okoliczność, że komisya klimatyczna za te wszystkie nadzwyczajne świadczenia, czynione albo w całości, albo wspólnie z gminą, nie zastrzegła sobie w żadnej części prawa własności — a więc wodociąg jest własnością niepodzielną gminy, podobnie niektóre drogi, ulice i chodniki — a przyszły zakład elektryczny, spłacany i funduszami klimatyki, stanie się również wyłączną własnością gminy.

Największą więc korzyść z dawnej gospodarki komisyi odniosła gmina zakopańska, której zamożność członków w ostatniem 25-cioleciu wzmogła się niesłychanie. Okoliczność ta jest wyraźnym dowodem, że nie można dopatrzeć się absolutnie żadnych sprzeczności w rozwoju stacyi klimatycznej z interesami gminy, jako takiej — owszem przeciwnie, wraz z rozwojem uzdrowiska idzie w parze rozwój i zamożność gminy i jej poszczególnych członków.

Wobec tego gmina zakopańska z całym naciskiem popierać powinna każdą akcyę, zdążającą do tego celu — niestety, jakkolwiek Rada gminna liczy wiele jednostek prawdziwie po obywatelsku usposobionych, które zdają sobie jasno sprawę z tego, w czem leży przyszłość Zakopanego, to większość obecna Rady, zamknięta w ciasnem kole specyalnie gminnych interesów, jest głuchą na każdy odzew do jej ofiarności, gdy chodzi o sprawy uzdrowiska.

A przecież rozwój uzdrowiska i gminy zakopańskiej zależy od celowego i zgodnego współdziałania obudwu tych czynników!

Tego współdziałania dotąd nie ma. Czyż wobec tego obawa o przyszłość Zakopanego nie jest uzasadnioną? Wymagania publiczności, zwłaszcza zamożniejszej, rosną nieproporcyonalnie do dochodów, jakimi rozporządzać może na ich zaspokojenie komisya klimatyczna a powiedzmy otwarcie, wymagania słuszne.

Publiczność zjeżdżająca do Zakopanego pragnęłaby oprócz dobrego powietrza, dróg do Morskiego Oka i Kościelisk, także pewnych udogodnień zdrowotnych i rozrywek, chorzy koniecznych urządzeń leczniczych. Uczynienie zadość tym żądaniom jest sprawą piekącą, jeśli Zakopane nie ma spaść do rzędu tylko stacyi turystycznej, jeśli ma i nadal przyciągać liczne rzesze chorych i jeśli nie ma pomnażać i tak już dość licznego szeregu malkontentów.

Jakież więc ulepszenia są konieczne, aby z Zakopanego uczynić stacyę klimatyczną, odpowiadającą wszelkim wymogom postępowego uzdrowiska?

Na pierwszem miejscu postawić należy ulepszenia, mające na celu uzdrowotnienie całego obszaru klimatycznego. Z tych jedno t. j. wodociągi z wodą zdrową do picia, istnieją już przeszło od roku. Na drugie miejsce wysuwa się z całą siłą koniecznej potrzeby sprawa kanalizacyi Zakopanego. Jeżeli weźmiemy na uwagę ogromny obszar klimatyczny, około 20 km^2 wynoszący, i zasoby finansowe komisyi i gminy zakopańskiej, to musimy przyjść do smutnego przeświadczenia, że urzeczywistnienie tak koniecznej asanizacyi w zakresie jedynie racyonalnego sposobu usuwania nieczystości jest muzyką odległej przyszłości — chyba, gdyby władze krajowe, a w szczególności Sejm krajowy zechciał co roku na ten cel pewną kwotę przeznaczyć.

Do tych samych spraw uzdrowotnienia Zakopanego należy osuszenie licznych młaków, na terenie obszaru klimatycznego dość często spotykanych. Jest to sprawa domowa gminy zakopańskiej, bo młaki te leżą w obrębie prywatnych parceli — i przy dobrych chęciach właścicieli, gminy zakopańskiej, Sejmu, który na ten cel stworzył fundusz bezprocentowych pożyczek i rządu, niezbyt trudna do przeprowadzenia.

Należy się spodziewać, że gmina w tym wypadku nie cofnie się przed spełnieniem swego obowiązku, gdy chodzi przedewszystkiem o bezpośredni pożytek jej członków.

Z temi łączy się sprawa oświetlenia elektrycznego i ogromnie ważna i pilna sprawa parku klimatycznego.

Co do pierwszej, jest nadzieja, że po usunięciu różnych formalnych trudności w dwóch, a najwyżej w trzech latach mogłoby mieć Zakopane oświetlenie elektryczne. Spadnie z tego tytułu nowy ciężar na komisyę klimatyczną w wysokości K 10.000 rocznie, która to kwota w obecnych warunkach absolutnie nie znajduje pokrycia w skromnym budżecie komisyi klimatycznej.

Gwałtowna potrzeba parku już od lat kilku nie schodzi z porządku dziennego w Zakopanem ze względu na poważny zastęp ludzi chorych, którzy o ile nie chcą

siedzieć w dusznym pokoju, skazani są na włóczęgę po zabudowanych dość gęsto ulicach, dostępnych nietylko dla pieszych i pojazdów, ale nawet dla bydła. Przy budowie nowej ulicy Marszałkowskiej sprawa założenia parku po obu stronach ulicy na obszarze 20-o morgowym omawianą była dość szczegółowo — w zasadzie postanowiono dążyć do założenia tam parku, który niewątpliwie, położony w samem centrum obszaru klimatycznego, łatwo wszystkim dostępny, byłby prawdziwem asylum dla chorych, pragnących odświeżyć płuca czystem, dobrem powietrzem. Projekt w zasadzie, jak większość projektów — piękny, w przeprowadzeniu niewykonalny.

Obszar 20-morgowy w tem miejscu (w metrach kwadratowych 112.000), licząc przeciętnie za 1 m^2 po po K 5, kosztowałby K 560.000. Na taką kwotę nie zdobędzie się nigdy ani gmina, ani komisya klimatyczna.

Daleko łatwiej, bo mniejszym kosztem mógłby przyjść do skutku projekt drugi zakupienia gotowego już prawie parku prof. Baranowskiego przy ul. Marszałkowskiej za kwotę K 140.000 i oddania go na użytek publiczny.

Urzeczywistnienie tego projektu nie byłoby szczęśliwem załatwieniem sprawy — za nim nie przemawia nic prócz ładnego drzewostanu, przeciw bardzo wiele okoliczności a przedewszystkiem obszar $5\frac{1}{2}$ morga zaledwie wynoszący, a więc absolutnie na potrzeby uzdrowiska nie wystarczający. Ta okoliczność wystarcza już zupełnie, aby oglądnąć się za innem, lepiej się nadającem, pod park klimatyczny miejscem.

W planie regulacyjnym Zakopanego uwzględnioną została ulica, mająca jako przedłużenie ulicy Przecznicy iść od Krupówek ku ulicy Kasprusie. Ulica ta nowa przecięłaby znaczny bardzo obszar, po stronie południowej zupełnie niezabudowany, który bardzoby się nadawał pod park projektowany.

Obszar ten o terenie niezupełnie równym, z łagodnemi wyniosłościami, przecięty potokiem, od południa dość dobrze zalesiony, przedstawia miłą oku rozmaitość. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że rozciągłość tego obszaru jest bardzo znaczna, że latem doskonale mógłby w sobie pomieścić urządzenia dla młodzieży do zabaw ruchowych na wolnem powietrzu na wzór parku Jordana, w zimie zaś wszystkie sporty zimowe, jeżeli dalej zważymy, że park ten wprawdzie nie w środku, ale w pobliżu głównej ulicy położony, byłby również łatwo dostępnym nawet dla chorych, że miałby ciągły przypływ świeżego powietrza z pobliskich gór, że obszar jego mógłby się łatwo zwiększać aż pod regle w miarę środków i potrzeby — że wreszcie na wykupno gruntów, przedstawiających obecnie tylko liche pastwiska, nie byłoby potrzeba tak wielkiej kwoty, jak w innem miejscu — to przyjdziemy do przekonania, iż projekt ten odpowiada najlepiej wszelkim warunkom, jakie park w Zakopanem winien posiadać i najłatwiej mógłby być urzeczywistnionym. W parku tym znalazłoby się dość odpowiedniego miejsca i pod t. zw. „Kurhaus“, którego potrzebę odczuwają wszyscy, zwłaszcza w sezonie zimowym. Środków na budowę dostarczyliby na pewno prywatni przedsiębiorcy, którzy w latach kilkudziesięciu zamortyzowaliby włożony kapitał z dobrem oprocentowaniem.

Powstawanie nowych zakładów leczniczych należy pozostawić prywatnej inicyatywie i przedsiębiorczości. Zakładów takich stosunkowo do obecnej nawet frekwencyi posiada Zakopane za mało — nowe zakłady, o ile w przyszłości powstaną w uzdrowisku, będą nowych gości ściągać, a konkurencyjne względy wpłynęłyby niezawodnie dodatnio na ich rozwój i na ich jakość. Jeżeli zważymy, że Zakopane jest jedynem uzdrowiskiem na całym obszarze ziem polskich przez rok cały otwartem i że szczególniej w porze zimowej nadaje się do leczenia różnych przewlekłych chorób, można śmiało liczyć na to, że zakłady lecznicze prosperowałyby dobrze i cieszyłyby się względami naszego świata lekarskiego i samych chorych, którzy na ogół tak niechętnie dla zdrowia wyjeżdżają za granicę.

W szczególności mogłyby z pożytkiem dla społeczeństwa a z korzyścią dla siebie funkcyonować zakłady o pewnym specyalnym kierunku leczniczym.

Podobne zakłady powinny powstać i zapewne powstaną w Zakopanem, a zadaniem komisyi klimatycznej będzie wszelkie usiłowania w tym kierunku z całą energią poprzeć. Ale przed wszystkiemi innemi należałoby postarać się o stworzenie inhalatoryum w połączeniu z zakładem dla pnematoterapii dla chorych na płuca, a więc dla tej kategoryi chorych, która obecnie przeważnie do Zakopanego przyjeżdża. Sprawa założenia takiego zakładu była niejednokrotnie podnoszoną na posiedzeniach kółka tutejszych lekarzy, podawano różne projekty, dyskutowano szeroko nad niemi bez żadnego dodatniego rezultatu. Sprawę tę ująć powinna w swoje ręce komisya klimatyczna i przyprowadzić ją najrychlej do skutku własnym kosztem i w ten sposób zaradzić naglącej potrzebie licznych chorych. Koszt stosunkowo nieduży wróciłby się w kilkunastu latach — Zakopanemu przybyłby zakład, któryby mu nadawał więcej niż do tego czasu charakter uzdrowiska.

A teraz zesumujmy wszystkie konieczne i naglące potrzeby Zakopanego, jako uzdrowiska. Są one następujące:

1) kanalizacya
2) park
3) dom zdrojowy
4) inhalatoryum.

Kanalizacya wymaga poprzednich gruntownie opracowanych projektów, studyów, kosztorysów. Jakkolwiek potrzebnej na nią gotówki nie ma, powinna komisya niezwłocznie rozpocząć akcyę u władz krajowych o po-



KRYNICA.

trzebne na nią środki i wspólnie z gminą wystarać się o dokładne plany i obliczenia kosztów budowy. Zajmie to niewątpliwie dużo czasu, tak że siłą rzeczy wybijają się na pierwszy plan inwestycye następne, które tańszym kosztem i w krótszym przeciągu czasu dadzą się przeprowadzić.

W obecnych jednak warunkach wydatek nawet kilku tysięcy koron jest groźnym dla równowagi budżetu, skąd więc czerpać środki na wprowadzenie tych ulepszeń?

Wzrost frekwencyi w ostatnich pięciu latach i stojący z nią w stosunku prostym wzrost opłat klimatycznych przedstawia się następująco:

W latach	bawiło osób	dochód z taks
1903	8.796	K 33.488·—
1904	9.710	„ 34.742·—
1905	9.988	„ 35.084·—
1906	10.965	„ 33.401·—
1907	11.021	„ 37.088·—

Frekwencya wzrosła więc w tym czasie o 2225 osób, podczas gdy dochód z taks przyniósł zaledwie K 3.660 więcej, czyli jeden gość nowy zwiększa fundusz klimatyczny przeciętnie o K 1·62!

Jeżeliby taki stosunek we wzroście dochodów i frekwencyi i na następne lata się utrzymał, co przy obecnych brakach uzdrowiska jest rzeczą dość wątpliwą, to dopiero blizko po latach 15 mogłaby komisya opłacać wydatek połączony z oświetleniem elektrycznem Zakopanego.

Rachunek prosty — wykazuje jak na dłoni, że w obecnych warunkach gospodarka komisyi celowa byłaby na długi szereg lat zamknięta.

Jest więc rzeczą konieczną, aby komisya rozpoczęła energiczne starania o pozbycie się niektórych ciężarów, przygniatających jej skromny budżet i rozglądnęła się równocześnie za nowemi źródłami dochodu, któreby odpowiednio zasilać mogły jej słaby fundusz i wyprowadzić z obecnego stanu bierności działalność komisyi.

Przypuszczać należy, że Wydział krajowy, a w szczególności Sejm, po przedstawieniu mu istotnego stanu zasobów komisyi klimatycznej i niecierpiących dalszej zwłoki potrzeb Zakopanego, mógłby uwolnić komisyę od opłaty rat gwarancyjnych kolejowych i różnych subwencyi drogowych — podobnie mógłby obmyśleć inny sposób amortyzacyi pożyczki wodociągowej, przez ustawowe zaprowadzenie przymusu wodociągowego. Jakkolwiek już to mogłoby być wielką ulgą dla budżetu klimatycznego i umożliwiłoby komisyi pracę dla gości — jednak byłoby niewystarczającem, aby rozpocząć prawdziwie celową gospodarkę inwestycyjną.

Pozostaje więc jedyna droga przyjścia z pomocą funduszowi klimatycznemu przez podwyższenie obowiązujących opłat klimatycznych i rozszerzenie tego obowiązku na osoby, które § 20 statutu klimatycznego dotychczas zwalnia od tych opłat. Brak miejsca nie pozwala nam zastanowić się bliżej nad zmianą dotyczącego paragrafu tem więcej, że sprawa ta winna być przedmiotem szerokiej i gruntownej dyskusyi przedewszystkiem w łonie samej komisyi klimatycznej. W tem miejscu musimy tylko z całym naciskiem zaznaczyć, że sprawa ta jest nietylko ważna, ale i pilna i zdaniem naszem jedynie prowadzi do uzdrowienia gospodarki klimatycznej. Dopiero wtedy, mając zapewnione większe dochody, pozbywszy się różnych ciężarów, przygniatających budżet, będzie można przystąpić do urzeczywistnienia różnych projektów, mających rozwój uzdrowiska na oku, choćby przy pomocy większej pożyczki, której spłacalność nie natrafi wówczas wielkich trudności.

Zmiana statutu w tym kierunku jest więc niezbędną, ale jeżeli ona ma przynieść rzeczywistą korzyść Zakopanemu, to powinna uwzględnić jeszcze koniecznie podział sezonu na sezon letni (od 15. maja do 1. października) i sezon zimowy (od 1. października do 15. maja). Sezon letni gromadzi liczne zastępy letników, szukających, prócz powietrza, wytchnienia po całorocznej pracy w miastach — i żądnych wrażeń pięknej natury turystów; — procent prawdziwie chorych, przybyłych do Zakopanego dla leczenia, stosunkowo nie wielki. W sezonie zimowym stosunek jest odwrotny — przeważają w nim głównie chorzy, którzy dla leczenia klimatycznego przepędzają w uzdrowisku dłuższy przeciąg czasu. Punkt więc ciężkości Zakopanego jako uzdrowiska leży w sezonie zimowym i na tę okoliczność należałoby zwrócić przedewszystkiem uwagę.

Tymczasem dla sezonu zimowego, jak dotąd, fundusze klimatyki nie pozwoliły wiele zrobić. A przecież dość znaczna liczba chorych, opłacających taksy klimatyczne, wymagać może słusznie czegoś więcej od Zakopanego w zimie — niż tylko dobrego powietrza.

Wymagania te gości zimowych ograniczają się do najprostszych rzeczy, jak:

1) utrzymanie w odpowiednim stanie chodników i dróg;

2) należyte oświetlenie ulic;

3) wygodne i hygieniczne urządzenia w domach i pensyonatach, przez nich zamieszkałych;

4) jakiś punkt zborny, gdzieby bez szkody dla zdrowia i obrzydzenia można było po nudach całodziennego werandowania przeglądnąć dzienniki i pisma;

5) wreszcie, chociaż trochę rozrywki i zabawy.

Rzeczywiście, utrzymanie w zimie chodników i ulic pozostawia bardzo wiele do życzenia, podobnie i oświetlenie ulic jest rzeczą konieczną, aby ze względu na obszar uzdrowiska w utrzymaniu należytem przynajmniej głównych arteryi komunikacyjnych współdziałała gmina zakopańska, Rada powiatowa i właściciele przyległych ulicom domów. Po zmianie statutu i zwiększeniu dochodów będzie można i z funduszu klimatycznego większą na ten cel kwotę przeznaczyć. Sprawą odpowiedniego urządzenia pensyonatów i domów, wynajmowanych zimą, zajmuje się lekarz stacyi klimatycznej i jest nadzieja, że usiłowania jego pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem. Wymaganiom, w punkcie 4 i 5-tym zaznaczonym, będzie można w zupełności zadość uczynić dopiero po wybudowaniu „Domu klimatycznego“, może w niedalekiej przyszłości — tymczasem gościom zimowym powinno się dać przez styczeń i luty znośną, możliwą do słuchania muzykę, urządzić w odpowiednim lokalu obficie zaopatrzoną czytelnię, zainicyować i subwencyonować „Towarzystwo zabaw ruchowych“, któreby zajęło się wszystkiemi sportami zimowemi, nawiązać wreszcie i przeprowadzić rokowania z krakowskim teatrem o dawanie przedstawień przynajmniej dwa razy w miesiącu, lub gdyby te nie doprowadziły do pożądanego skutku, sprowadzić na 4—6 tygodni dobry teatr prowincyonalny.

Są to wszystko rzeczy, które przy dobrych chęciach nie trudno byłoby przeprowadzić, o ile naturalnie sanacya finansów klimatycznych nie będzie odkładaną w nieskończoność. Sezonowi zimowemu zapewniłyby one liczną nową frekwencyę, którąby wszelkie dla niej wyłożone wkłady opłaciła z pewnością.

Komisya klimatyczna, świadoma swego trudnego położenia i swej wielkiej odpowiedzialności za przyszłość uzdrowiska, rozpoczęła już starania o poprawę obecnych nienormalnych stosunków, hamujących rozwój Zakopanego, od zmiany obowiązującego statutu. Praca subkomisyi w tym celu wybranej jest już prawie na ukończeniu. Cały szereg uchwalonych wniosków w ostatnim

roku, częściowo wykonanych, częściowo oczekujących załatwienia, zmierza również do uczynienia zadość licznym i słusznym wymogom chorych.

Czy starania te zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem, trudno przesądzać. Będzie to zależało od życzliwości władz krajowych, — w szczególności Wydziału krajowego i od zgodnego, obywatelskiego współdziałania gminy.

Wypowiedzenie tych kilku uwag o warunkach i widokach dalszego rozwoju naszego uzdrowiska, jakkolwiek są one dość powszechnie znane, było potrzebnem i koniecznem z dwóch względów.

Po pierwsze uważaliśmy za stósowne wytłómaczyć gościom przybywającym do Zakopanego, dlaczego komisya klimatyczna tak nie wiele może robić dla ich wygody — wzgląd drugi ma na oku przez przedstawienie w cyfrach istotnego stanu zasobów materyalnych komisyi i gminy zakopańskiej i wykazanie możliwości poprawy tegoż, pobudzenie tych dwóch czynników i władz opiekuńczych krajowych przecież do jakiego czynu.



NIEMIRÓW: Dom zdrojowy.

O ile ten drugi cel uwagi nasze osiągną, będzie to dowodem, że były one pożyteczne i słuszne.

Niemirów.

W powiecie Rawskim, po długoletnim letargu, zaczyna się budzić do życia nowe uzdrowisko. Mamy tu na myśli Zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny w miejscowości zwanej „Łazienki“, położonej o niespełna 2 kilometry od miasteczka Niemirów. Nazwa sama wskazuje, że własności lecznicze źródeł znane były i stosowane od dawna. Broszurka niemiecka dr. J. Seidla z r. 1837 *„Ueber die kalte salinische Schwefelquelle in Niemirów...“* opisuje ówczesne urządzenia. Było 300 pokojów mieszkalnych, teatr, restauracye i cukiernie, stała muzyka zakładowa. Lecz w miarę, jak koleje żelazne ułatwiały komunikacye do innych miejsc kąpielowych, a Niemirów pozostał głuchym zakątkiem wśród ciemnych lasów, odciętym od świata piaszczystemi drogami, zakład zaczął się chylić ku upadkowi — z drewnianych budynków nie zostało i śladu. Bardzo prymitywne urządzenie dostarczało z zamulonych źródeł zaledwo kilkadziesiąt kąpieli dziennie, z których korzystała najuboższa ludność, przeważnie dochodząc lub dojeżdżając z Niemirowa. Jednakże i wtenczas nawet nadzwyczaj pomyślne wyniki leczenia, zwłaszcza w reumatyźmie i skrofułach, dawały najwidoczniejsze świadectwo skuteczności wody. To też gdy w przeciągu ostatnich lat dziesiątka warunki komunikacyjne poprawiły się znacznie, gdy koleje Jarosław-Rawa, Lwów-Rawa, Lwów-Jaworów, gdy wreszcie szosy Rawa-Niemirów-Jaworów i Lubaczów-Niemirów-Żółkiew, zbliżyły ten cichy zakątek do reszty świata — obecny właściciel dóbr Niemirowskich, p. Karol Krusenstern, zabrał się do odbudowania zakładu. Przedewszystkiem, żeby się przekonać o rzeczywistej wartości wód, poddał je chemicznemu rozbiorowi. Analizę wykonali i opisali w osobnej broszurze prof. dr. Bronisław Radziszewski i asystent jego p. Kazimierz Kling. Wynik był nadzwyczaj zachęcający. Pokazało się, że źródła obfitością składników stałych nie ustępują innym wodom galicyjskim, a pewnymi właściwymi sobie cechami (alkaliczności, zawartości bezwodnika węglowego) zasługują nawet na wyróżnienie. To było bodźcem do dalszej stale się już rozwijającej akcyi. Postawiono kilka domów mieszkalnych, na ten sezon będzie wykończony obszerny hotel piętrowy, mieszczący też sklep i restauracyę, zabrano się do urządzenia parku i ogrodu kwiatowego. Na osobną uwagę zasługują jeszcze w r. 1907 otwarte nowe łazienki. Zgrabny budynek parterowy mieści 21 wanien, wystarczających na 200 kąpieli dziennie. Urządzenie grzania i rozprowadzenia wody, dostarczone i zmontowane przez pierwszorzędną w tym fachu a krajową firmę L. Nitsch i Spółka w Krakowie, może stanąć w zawody z najlepszymi w Galicyi co do zatrzymania wodzie wszelkich jej własności leczniczych i łatwego i szybkiego przygotowania kąpieli. To też i frekwencya co roku się wzmaga i zakład przy swym pierwszym występie na wystawie przemysłowo-rolniczej w Jaworowie w r. 1907 dostał zaszczytne odznaczenie.

Inne warunki tego uzdrowiska są bardzo pomyślne: malownicze położenie w leśnej zatoce, którą stanowi 100-morgowa łąka, z widokiem na miasteczko Niemirów; klimat zdrowy i suchy, powietrze przepełnione balsamiczną wonią lasów szpilkowych, liściastych, rozciągających się na przestrzeni kilku tysięcy morgów dookoła, po których można odbywać długie spacery; łatwość w nabyciu wszelkich wiejskich artykułów spożywczych, bajeczna wreszcie taniość kąpieli i mieszkań. Niema może jeszcze wielkomiejskich rozrywek, choć festyny i przedstawienia amatorskie urozmaicają sezon — lecz jest ten niezrównany urok spokoju wiejskiego, który uzdrawia przemęczone nerwy.

W roku ubiegłym już z braku mieszkań musiano odmawiać gości, lecz domów coraz przybywa i gościnność „Łazienek“ Niemirowskich czeka tylko coraz większego napływu kuracyuszów.

„Najlepiej jednakże zawczasu się porozumieć z dyrekcyą zakładu — która chętnie udziela wszelkich bliższych informacyi“.

Sprawozdania i streszczenia.

Tow. hygieniczne w Warszawie okazuje jak zawsze wielką ruchliwość i żywotność i szczerze interesuje się sprawą podniesienia zdrojowisk polskich. W ciągu ubie-

głej zimy i w r. b. poruszono tam i omówiono wiele najżywotniejszych spraw.

W grudniu z. r. dr. Grundzach odczytał referat p. t. „Uwagi i spostrzeżenia z pobytu w Ciechocinku.“ Położenie Ciechocinka posiada tę wadę, że w około niego znajdują się torfowiska i mokre łąki. W obrębie nawet samego Ciechocinka są miejsca wilgotne. Brak też Ciechocinkowi wodociągów i kanalizacyi. Poza tem jednak Ciechocinek przedstawia się prelegentowi bardzo dodatnio. Piękny i starannie utrzymany park, zadrzewione i starannie utrzymane ulice, dobrze urządzone gmachy kąpielowe, a co najważniejsza dobra solanka, która posiada tak skuteczne działanie w wielu cierpieniach, usprawiedliwiają w zupełności to powodzenie, jakiem cieszy się obecnie Ciechocinek, i gwarantują jego dalszy rozwój.

Ze strony administracyi Ciechocinka jest niewątpliwie wiele dobrych chęci dla współdziałania rozwojowi tej miejscowości leczniczej; skrępowanie jednak, jakiego administracya doznaje ze strony władz wyższych, utrudnia jej zadanie.

Ciechocinek wymaga obecnie nakładów większych, a wtedy frekwencya pacyentów wielokrotnie powiększyłaby się i wyłożone kapitały bardzo prędkoby się zwróciły.

W dyskusyi dr. Ciągliński zaznaczył, że teren Ciechocinka składa się jakby z 3-ch wysp piaszczystych, rzuconych pomiędzy torfowiska, że więc i w samym Ciechocinku są obszerne przestrzenie zupełnie wolne od wilgoci.

Co do powietrza około tężni dr. Ciągliński porównywa je z powietrzem wybrzeża morskiego i twierdzi, że obawy przed zbytnią ostrością tego powietrza są nieuzasadnione.

Następnie dr. Grudziński mówił o działalności oddziału wodoleczniczego, który powstał w Ciechocinku przed 3 laty. Liczba osób, korzystających z leczenia hydryatycznego jest dosyć znaczna i stopniowo się powiększa (500 osób w 1905 r., 700 osób w r. b.). Około 20% osób, korzystających z wodolecznictwa, innego leczenia w Ciechocinku nie prowadzi. Pozostałe osoby korzystają z wodolecznictwa, prowadząc jednocześnie leczenie solankowe.

Na styczniowem posiedzeniu połączonych wydziałów hygieny zdrojowisk i przeciwgruźliczego dr. Kucharzewski odczytał referat w sprawie wód mineralnych naturalnych krajowych.

Prelegent stwierdził, że posiadamy w Królestwie i w Galicyi prawie wszystkie gatunki wód mineralnych, stosowanych do wewnątrz. Jeżeli pomimo to posiłkujemy się temi wodami mało, a natomiast używamy wód obcokrajowych, jest to wina wyłącznie nasza własna.

W 1903 roku wskutek poruszenia w kołach lekarzy sprawy wód krajowych, użycie ich znacznie się zwiększyło; w następnych latach sprowadziliśmy ich wszakże już znacznie mniej, chociaż użycie wód zagranicznych nie zmniejszyło się wcale. Sprowadzamy naprzykład rocznie około 25.000 butelek wody z Ems, którą można zastąpić doskonale o wiele lepszemi i tańszemi wodami krościeńskiemi lub szczawnickiemi.

Sprowadzamy około 50.000 butelek rozmaitych wód gorzkich obcokrajowych, gdy posiadamy znakomite wody morszyńskie, wcale prawie u nas nie używane.

W ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos ddr.: Jaworski, Majkowski, Pruszyński, Dobrzycki i inni, wskazywano, że należy opracować i rozesłać lekarzom tablice lub krótkie broszurki o wodach mineralnych krajowych; następnie należałoby spopularyzować wody krajowe wśród publiczności i niejako wyspecyalizować je tak, jak stało się to z wodami zagranicznemi; wreszcie należałoby zwrócić się do zarządów zdrojowisk krajowych, aby więcej dbały o własne interesy, starając się o dokładną ekspedycyę wód i posiłkując się odpowiednią reklamą.

Następnie sekretarz wydziału, dr. Grundzach, odczytał korespondencyę, nadesłaną przez dr. Żołątkowskiego w sprawie urządzenia u nas sanatoryum przyrodo-leczniczego. Właściwie mówiąc, posiadamy tylko jeden zakład tego rodzaju w Kosowie w Galicyi wschodniej, a po części w Nałęczowie i Krynicy. Zakład taki miałby u nas wielkie powodzenie. Budowa takiego zakładu na 100 chorych kosztowałaby według obliczeń projektodawcy około 100.000 rubli. Sumę potrzebną można byłoby zebrać wprost wśród lekarzy, organizując Towarzystwo udziałowe.

Dyskusyę nad sprawą, poruszoną przez dr. Żołątkowskiego, odłożono do następnego posiedzenia.

Wybory prezydyum dały następujący wynik; przewodniczącym wydziału przeciwgruźliczego został dr. Sokołowski, sekretarzem dr. Borzęcki, przewodniczącym wydziału zdrojowisk na miejsce dr. Dobrzyckiego, który z powodu nawału zajęć kategorycznie zrzekł się przewodnictwa, obrano dr. Jaworskiego, sekretarzem dr. Grundzacha.

W lutym odczytał dr. Ciągliński referat o urządzeniach elektroterapeutycznych w Ciechocinku. Urządzenia do leczenia elektrycznością powstały w Ciechocinku dopiero przed kilku laty. Obecnie oddziałem tym kierować będzie dr. Ciągliński.

Nie będziemy tutaj powtarzali za prelegentem opisu tych urządzeń, ani wskazań leczniczych do stosowania tej kuracyi, gdyż jest to sprawa zbyt specyalna. Dodać należy, że Ciechocinek jest jedynem dotychczas zdrojowiskiem polskiem w Królestwie, które urządzenia elektroterapeutyczne posiada, i chorzy, potrzebujący tego leczenia mogą je odbywać w Ciechocinku, pomijając kosztowne zakłady zagraniczne.

W dyskusyi, w której zabierali głos doktorzy Bregman, Higier, Sinołęcki i inni, wskazywano te ulepszenia, które jeszcze w istniejących urządzeniach wprowadzićby należało.

W sprawie założenia w kraju zakładu przyrodoleczniczego, zainicyowanego przez dr. Żołątkowskiego, odczytano oferty adw. Birencwajga, proponującego Inowłódz nad Pilicą i p. Szrajbera, proponującego Świder. Inowłódz, jako miejscowość, zadość czyni bardzo wielu wymaganiom.

Następnie debatowano nad zorganizowaniem zakładu dyetetycznego. Założenie specyalnego zakładu z internatem byłoby może jeszcze u nas przedwczesne, natomiast zorganizowanie kuchni, gdzie chorzy otrzymywaliby pożywienie ściśle podług wskazań lekarskich, może być łatwo urzeczywistnione dzięki współdziałaniu p. Norkowskiej. Sprawę tę rozważy dokładniej komisya, do której wejdą doktorzy Grundzach, Halpern, Lande i p. Norkowska.

W marcu przewodniczący dr. Jaworski odczytał wnioski komisyi w sprawie zakładu dyetetycznego.

Otóż powstaje w Warszawie zakład dyetetyczny, zorganizowany przy współudziale p. Norkowskiej, gdzie osoby, potrzebujące leczenia dyetetycznego, będą otrzymywały pożywienie ściśle podług wskazówek lekarskich.

Z dyskusyi wyłoniła się potrzeba zorganizowania stałej komisyi nadzorczo-kontrolującej, do której powołano doktorów: Rejchmana, Grundzacha, Zawadzkiego, Dydyńskiego i Winiarskiego. Komisya ta będzie czuwała nad działalnością zakładu i opracuje szczegółowo *menu* dla poszczególnych kategoryi chorych.

Następnie przewodniczący wzywał lekarzy, ordynujących w naszych zdrojowiskach, aby postarali się o zorganizowanie zakładów dyetetycznych w tych zdrojowiskach, które takich zakładów dotychczas nie posiadają.

Następnie dr. Lubowski i dr. Lorentowicz mówili o pierwszej krajowej wystawie zdrojowisk, która będzie trwała przez dwa tygodnie, poczynając od dnia 8-go czerwca r. b. Na jej otwarcie projektuje się zbiorowa wycieczka członków Tow. hygienicznego do Ciechocinka. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze.

Jako przyczynek do rozwoju naszych letnisk, dr. Józef Zawadzki przytoczył dane o Pieskowej Skale. Śliczną tę miejscowość, położoną nad Prądnikiem na wysokości około 1600 stóp nad powierzchnią morza, nabyło w r. 1903 Tow. udziałowe. W chwili objęcia Pieskowej Skały przez to Towarzystwo znajdowało się tam 11 willi z 20-tu mieszkaniami; obecnie przybyło jeszcze 39 mieszkań w zamku. Dochody z wynajmu mieszkań, z ziemi i lasu są przewidywane w r. b. w wysokości 7000 rb. (kapitał Towarzystwa wynosił 50.000 rb.).

Na zakończenie przewodniczący zakomunikował, że wydział organizuje w kwietniu i w maju szereg wykładów naukowych z balneologii, najważniejsza zaś wiadomość, która może zainteresować szerszy ogół, jest ta, że z inicyatywy wydziału przy Tow. hygienicznem warszawskiem powstaje biuro informacyjne o uzdrowiskach i letniskach. W godzinach biurowych urzędnik Towarzystwa będzie udzielał zgłaszającym się dokładnych informacyi zarówno o miejscowościach kuracyjnych, jak letniskach.

Ostatnie zebranie członków wydziału hygieny wychowawczej poświęcone było sprawie sanatoryów dla dzieci właściwie nie chorych, lecz wątłych, słabowitych, niedokrwistych itp.

Dr. Frenkiel, który w lecie r. z. zrobił pierwszą próbę takiego sanatoryum w kraju i w miesiącach zimowych zwiedził podobne zakłady za granicą — referował sprawę.

W pierwszej części referatu swego — dowodził mówca ważności sprawy. Dzieci wątłe przez dobry i właściwy sposób prowadzenia ich wychowania mogą być z tej wątłości, że tak powiemy, wyleczone i stać się pożytecznymi obywatelami kraju, gdy tymczasem pozostawione we współbyciu z dziećmi silnemi i zdrowemi, jednakowo z niemi chowane, żywione i do wysiłków umysłowych przy nauce nakłaniane — chromają przez całe życie, stają się protoplastami całych pokoleń równie słabych, mało opornych na wszystkie choroby. Choroby zakaźne, a przedewszystkiem gruźlica, szerzą się pomiędzy niemi. Wszelkiego rodzaju drobnoustroje chorobotwórcze mają w nich łatwo dostępny materyał.

Na zachodzie zrozumiano i umiano ocenić doniosłość szkód, jakie społeczeństwu wyrządza zaniedbanie starań około wzmocnienia dzieci słabowitych.

Zakładów tego rodzaju jest za granicą wielkie mnóstwo, a urządzenia ich nie przedstawiają tak wielkich trudności, którychby u nas pokonać nie było można. Powietrze, słońce, bujna roślinność, dobre i zdrowe odżywianie — zrobiłyby swoje, a tego w naszym kraju mamy tyle, jeśli nie więcej, niż gdzieindziej.

Prelegent więc zachęca społeczeństwo do pilnego zajęcia się i troskliwej opieki nad dziećmi wątłemi i tworzenia sanatoryów w tym celu.

Dr. Kosmowski — przewodniczący — zaznaczył, że z tego punktu widzenia rzeczy sanatorya dla dzieci są to kolonie letnie płatne dla dzieci zamożniejszych.

Nie mniej przeto dzieci słabowitych w sferach średnio zamożnych jest mnóstwo wielkie i... cośby zrobić u nas należało, aby owo wzmacnianie ich organizmów mogło się odbywać w kraju i nie było połączone z wielkiemi kosztami, jakie pociąga za sobą wysyłanie ich za granicę, do sanatoryów takich, jakich sami utworzyć moglibyśmy bez trudu sieć całą.

Wiadomości bieżące.

Kolonię leczniczą w Rabce w skromnych rozmiarach otwarło przed dwudziestu kilku laty Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci ubogich rodziców, dla których wody te, tak skuteczne w zołzach, były niedostępne z powodu wysokich kosztów prywatnego leczenia. Przy skrzętnej pracy komitetu i ofiarności społeczeństwa zwiększała się z każdym rokiem liczba dzieci ubogich chorych lub wątłych, wysyłanych do Rabki na koszt Towarzystwa. Z ostatniego sprawozdania dowiadujemy się, iż w roku 1907 korzystało z tego prawdziwego dobrodziejstwa 80 chłopców, 93 dziewcząt, razem 173, z których każde pozostawało na kuracyi przez sześć tygodni. Doświadczenia wieloletnie stwierdziły zbawienne skutki takiej sześciotygodniowej kuracyi, ale niestety jest ona niewystarczającą u dzieci ze znacznie rozwiniętemi skrofułami, dla których, aby je w przyszłości uchronić od gruźlicy, potrzebny jest pobyt i kuracya kilkumiesięczna u wód słonojodowych i na świeżem powietrzu.

W obecnej dobie, gdy gruźlica w zastraszających szerzy się rozmiarach wśród ludności uboższej, stwierdzono, że najwięcej ulegają jej w młodocianym wieku ludzie, którzy w dzieciństwie nie byli należycie leczeni i chronieni przed skrofułami. W ogólnej przeto walce, jaką dziś społeczeństwo prowadzi przeciw gruźlicy, w pierwszym szeregu stoi rozwiązanie postulatu, aby dzieci z cięższymi skrofułami były radykalnie leczone w odpowiednich zakładach.

Temu celowi mogą zadość uczynić istniejące już kolonie lecznicze, jeżeli przyjmować będą i pielęgnować wśród lata dzieci z lżejszymi skrofułami przez 6 tygodni; — zaś dzieci z cięższymi skrofułami i zagrożone w przyszłości gruźlicą, zatrzymywać będą w lecznicy przez kilka miesięcy, a nawet i przez całą zimę. Innemi słowy: dzisiejsze kolonie lecznicze zmienić się powinny w sanatorya dla dzieci skrofulicznych i zagrożonych gruźlicą; winny być zatem otwarte przez rok cały.

Takie przeobrażenie kolonii leczniczych w sanatorya w zamożnych krajach zachodnich już się dokonywa. We Francyi kolonia letnia w miejscowości Ormesson dzięki ofiarności publicznej przemienioną została w stałe sanatoryum, otwarte przez rok cały pod nazwą *L'oeuvre des enfants tuberculeux.* W Austryi Górnej istniejąca od 50 lat kolonia w Hall dzięki hojnej ofiarności gminy miasta Wiednia wskutek inicyatywy wiceprezydenta miasta dra Neumeyera, przemienioną została w r. 1906 na sanatoryum, otwarte przez rok cały.

Owóż i kolonia lecznicza w Rabce, rozwijająca się tak pięknie z każdym rokiem, aby w przyszłości odpowiadała swemu zadaniu, musi w ten rozwijać się sposób, aby w niej dzieci mogły znaleźć skuteczne leczenie w każdej porze roku.

O ile nam wiadomo, zasłużony kurator kolonii prof. M. Jakubowski oddawna nosi się z tą myślą, by kolonię leczniczą w Rabce odpowiednio urządzić, aby mogła funkcyonować przez rok cały.

Do przeprowadzenia tej myśli jednakże potrzebne są znaczne fundusze, które przy ofiarności naszego społeczeństwa, aczkolwiek nie odrazu, lecz stopniowo niewątpliwie się znajdą.

Taryfa lekarska w Ciechocinku. Otrzymujemy następujące pismo: W Nr. 1. *Przewodnika kąpielowego* z roku bieżącego w wiadomościach bieżących z Ciechocinka mylnie podana została, taksa ustanowiona przez lekarzy w Ciechocinku ordynujących za porady kuracyuszom a dotycząca dziecka. W ustanowionej bowiem taksie nie została wcale wyodrębniona taksa za poradę od dzieci, a o wynagrodzeniu 50 kopiejkowem, jako bezwzględnie zbyt nizkiem i w zdrojowiskach niepraktykowanem, nie mogło i nie może być mowy.

Z poważaniem

T. Arnstein,

lekarz ordynujący w Ciechocinku.

Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

Abbazia: Dr. X. Gorski.
Baden pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.
Biarritz: Dr. Bohdanowicz.
Birsztany: Dr. Grodecki.
Busko: Dr. Drewnowski, Majkowski, Rubinstajn, Sawicki, Sulimirski, Talko.
Bystra: (Śląsk austr.): Dr. Jekels.
Gudowa: Dr. Brodżki.
Ciechocinek: Dr. Arnstein, Besiekierski (chir.), Chwat, Ciągliński, Dembicki, Górski, Grudziński, Holc, Jezierski, Konarzewska, Lorentowicz, Lubowski, Polikier, Przyrembel, Pyrz, Ruppert, Rydzykowski, Sinołęcki, Steinberg, Tannenbaum, Wychowski.
Darków: Dr. Klimek.
Druskieniki: Dr. Bujakowski, Konwerski, Markiewicz, Sawicki, Zaleski.
Franzensbad: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg, Zeitner.
Gastein (Hof): Dr. Jeż.
Gleichenberg: Dr. Bulikowski.
Gries koło Bozen: Dr. Nazarkiewicz.
Hall (Bad): Dr. Feuerstein.
Inowrocław: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.
Iwonicz: Dr. Berger, Damański, docent Gabryszewski, Lanes, Staniszewski, Stauber.
Karlsbad: Dr. docent Biernacki, Goldwasser (okul.), Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind.
Kissingen: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski.
Kołobrzeg: Dr. A. Chłapowski.
Kosów: Dr. Tarnawski.
Krynica: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Cercha. Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer, Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathay.
Lubień: Dr. Mikolašek, Obmiński.
Marienbad: Dr Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Prager, Reinhold, Schermant, Szczepański.
Maryówka: Dr. Zakrzewski.
Meran; Dr. Binder.
Morszyn: Dr. Jasiński.
Nałęczów: Dr. Dobrucki, Borysowicz, Gajkiewicz, Gliński, Gromadzki, Lasocki, Makowski, Malewski, Męczkowski, Puławski (dyr. zakład.), Rudzki.
Nauhaim: Dr. Jankowski, Łowiński.
Nizza: Dr. Bohdanowicz.
Odessa: Dr. Jachimowicz.
Oeynhausen: Dr. Janta-Połczyński.
Ojców: Dr. Kozłowski.
Piszczany: Dr. Brand, Teichmann.
Połąga: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).
Pustomyty: Dr. Blaim.
Rabka: Dr. Cholewicz, Kaden Lang. Supiński (l. zakł.).
Reichenhall: Dr. Goldschmidt, Sadowski.
Rymanów: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.
Sławuta: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki.
Solec: Dr. Daniewski, Knoff.
Swoszowice: Dr. Trzciński.
Szczawnica: Dr. Gorski, Hammerschlag, Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Mohr, Singer, Żuliński.
Trenczyn: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł,), Münz, Wobr.
Truskawiec: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.
Vichy: Dr. Biernawski.
Wiesbaden: Dr. Błociszewski.
Wisła (Śląsk austr.): Dr. Zanietowski.
Wysowa: Dr. Kraszewski.
Zakopane: Dr. Brzeziński, Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dłuska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Gruber, Janiszewski, Majewicz, Sokołowski (dent.), Żychoń.
Żegiestów: Dr. Piotrowski.

RYMANÓW-ZDRÓJ

Drukarnia Związkowa w Krakowie.